

Grono autorów w ciągu 62 lat ukazywania się czasopisma jest niezwykle liczne, podobnie jak liczba opublikowanych tekstów. Biorąc pod uwagę trzy działy *stricto* naukowe RG, tj. „Artykuły”, „Materiały i miscellanea” oraz „Ludzie miasta i regionu”, szczególnym wkład w rozwój badań dotyczących Grudziądza i okolic z zakresu różnych dyscyplin wniosła grupa dziewięciu autorów: Małgorzata Kurzyńska, Wiesław Sieradzan, Paweł Nastrożny, Jerzy Krzyś, Dawid Schoenwald, Waldemar Rozyńkowski, Aleksander Smoliński, Mariusz Żebrowski i Izabela Fijałkowska. Niewątpliwie duże znaczenie miała też publikacja tekstów w działach o znaczeniu informacyjnym. Wśród ich autorów na wyróżnienie zasługują zwłaszcza: Adam Wolnikowski, Stanisław Poręba, Tadeusz Rauchfleisz, Stanisław Reszkowski czy Katarzyna Furmańska.

Kilka słów należy poświęcić oprawie edytorskiej. Okładkę każdego wydania RG urozmaica ilustracja. Początkowo były to przedstawienia np. pieczęci związanych z Grudziądzem. W przypadku tomów 8 i 9 – okładkę periodyku ozdobiła ta sama grafika (fragment sztychu E. Dahlbergha z 2 poł. XVIII stulecia). Od tomu 12 okładka przyjęła charakterystyczny wygląd, częściowo stosowany już wcześniej: co roku RG ukazywał się w innym kolorze, a przednią stronę upiększała najczęściej reprodukcja historycznej pocztówki lub zdjęcia z widokami miasta. Wraz z publikacją tomu 23 „Rocznik” przyjął nowy, jednolity układ graficzny, co w połączeniu z wprowadzeniem abstraktów w języku angielskim znacznie unowocześniło i odświeżyło periodyk. Jedynym zmiennym motywem jest zamieszczana w dalszym ciągu na przedniej stronie reprodukcja widokówki, zdjęcia, a często także obrazu (np. akwareli, rysunku czy litografii).

Począwszy od wydania tomu 19, w siedzibie wydawcy i Redakcji – Muzeum im. ks. dr. Władysława Łęgi w Grudziądzu, co roku odbywają się uroczyste promocje nowego tomu. Zwykle towarzyszy im wykład odnoszący się do aktualnie poruszanej na łamach czasopisma problematyki. Większość promocji organizowano w styczniu i prezentowano na nich tom za rok ubiegły. Niekiedy wydarzenia te były łączone z innymi imprezami kulturalnymi, np. wernisażami wystaw czy Nocą Muzeów. Warto podkreślić, że spotkania promocyjne zawsze cieszą się bardzo dużym zainteresowaniem.

Jak już zauważono we wstępie, pozycja „Rocznika Grudziądzkiego” jako lokalnego periodyku naukowego jest bardzo mocna w regionie. Publikowane studia znacząco rozszerzają stan badań w zakresie kilku dyscyplin, w tym szczególnie historii, archeologii i historii sztuki. Niektóre z tekstów, które ukazały się w ciągu 62 lat istnienia czasopisma, odcisnęły bardzo wyraźny ślad w historiografii danego problemu. Dzięki temu oddziaływanie RG w środowisku naukowym wykracza daleko poza granice ziemi chełmińskiej i niekiedy znajduje oddźwięk nawet poza granicami Polski.

Podobnie periodyk cieszy się ogromnym zainteresowaniem wśród niezawodowych badaczy i pozostałych grup odbiorców, którzy z zapałem pielęgnują swoje zainteresowania przeszłością Grudziądza czy okolic, sięgając po kolejne tomy. To właśnie te osoby są liczebnie największą grupą Czytelników „Rocznika Grudziądzkiego”. Czasopismo odgrywa też więc ważną rolę w zadaniu popularyzowania wyników badań szeroko rozumianej historii miasta.

Dk. Waldemar Rozyńkowski

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu, Wydział Nauk Historycznych

WIZYTA PRYMASA STEFANA WYSZYŃSKIEGO W DOMU GENERALNYM SIÓSTR PASTEREK W JABŁONOWIE POMORSKIM (10–11 VI 1965 R.)

PRIMATE STEFAN WYSZYŃSKI'S VISIT TO THE GENERAL HOUSE OF THE SISTERS
SHEPHERDESSES OF DIVINE PROVIDENCE IN JABŁONOWO POMORSKIE
(JUNE 10–11TH, 1965)

ABSTRACT

Beatification of Primate Stefan Wyszyński inspires efforts to find traces of his presence in our region. A unique place connected with his person is the Capuchin monastery in Rywałd. After all, it was in the cell of this monastery that he spent the first 17 days of his imprisonment. This article recalls Primate's visit to the General House of the Congregation of the Shepherd Sisters of Divine Providence in Jabłonowo Pomorskie, a place located near Rywałd. The visit took place on June 10–11th, 1965. Primate came to the Shepherdess Sisters' religious house on the occasion of the centenary of the birth and 30th anniversary of the death of the founder of the religious community, Mother Maria Karłowska. The article includes a source text describing Primate's visit, which was recorded in the chronicle of the general house.



WSTĘP

Beatyfikacja prymasa Stefana Wyszyńskiego inspiruje do poszukiwań śladów jego obecności w naszym regionie. Wyjątkowym miejscem z Nim związanym jest klasztor kapucynów w Rywałdzie. To w celi tego klasztoru spędził on pierwsze

17 dni uwięzienia¹. W niniejszym artykule chcemy odwołać się do obecności prymasa w miejscowości Jabłonowo Pomorskie, a precyzyjnie w Jabłonowie Zamku. W dniach 10–11 czerwca 1965 r. prymas przebywał w domu generalnym Zgromadzenia Sióstr Pasterek od Opatrzności Bożej. Odwiedził to miejsce z okazji setnej rocznicy urodzin oraz trzydziestej rocznicy śmierci założycielki wspólnoty zakonnej m. Marii Karłowskiej (1865–1935)².

Poniżej przybliżymy przebieg wizyty prymasa w świetle tekstu zamieszczonego w kronice domu generalnego w Jabłonowie Pomorskim. Kroniki zakonne to niezwykle ważne źródła nie tylko do badań nad historią poszczególnych wspólnot zakonnych, ale także i innych wątków. Jestem przekonany, że przywołana kronika stanowi jedno z ważniejszych źródeł do historii Jabłonowa Pomorskiego. W pierwszej części artykułu przedstawiono w zarysie historię życia M. Karłowskiej oraz założonej przez nią wspólnoty zakonnej.

BŁ. MARIA KARŁOWSKA I JEJ DZIEŁO

Maria Karłowska urodziła się 4 września 1865 r. w majątku Słupówka (dzisiaj Karłowo), obecnie osada wsi Dobieszewo, położona w województwie kujawsko-pomorskim, w powiecie nakielskim, w gminie Kcynia³. Była jedenastym i ostatnim dzieckiem

¹ Zob.: W. Rozyński, *Uwięzienie prymasa Stefana Wyszyńskiego w klasztorze kapucynów w Rywałdzie w świetle kroniki klasztornej*, „Rocznik Grudziądzki”, t. 28, 2020, s. 237–241; tenże, *Uwięzienie prymasa Stefana Wyszyńskiego w klasztorze kapucynów w Rywałdzie*, [w:] *Prymas i Papież. Studia poświęcone prymasowi Stefanowi Wyszyńskiemu i papieżowi Janowi Pawłowi II*, red. M. Białkowski, W. Rozyński, Toruń 2021, s. 75–85; tenże, *Kult Matki Bożej w życiu prymasa Stefana Wyszyńskiego w świetle jego Zapisków więziennych spisanych w Rywałdzie*, „Rocznik Grudziądzki”, t. 29, 2021, s. 179–187.

² O wizycie tej wspomniano już w: M. P. Romaniuk, *Życie, twórczość i posługa Stefana Kardynała Wyszyńskiego Prymasa Tysiąclecia*, t. 2, 1956–1965, Warszawa 1996, s. 745; W. Konopka, W. Rozyński, *Na szlaku Prymasa Tysiąclecia. Prymas Stefan Wyszyński na Kujawach i Pomorzu*, Warszawa 2016, s. 131–133.

³ Stan badań nad historią życia bł. Marii Karłowskiej oraz założonym przez nią zgromadzeniem zakonnym zob.: J. Stabińska, *Bardzo umiłowała*, Jabłonowo Pomorskie 1986; E. Piszcz, *Karłowska Maria (1865–1935), założycielka Zgromadzenia Sióstr Pasterek od Opatrzności Bożej*, [w:] *Hagiografia polska. Słownik bio-bibliograficzny*, t. 1, red. R. Gustaw, Poznań 1971, s. 700–717; M. Fąka, *Maria Karłowska (1865–1935), założycielka Zgromadzenia Sióstr Pasterek od Opatrzności Bożej*, [w:] *Chrześcijaństwo*, t. 5, red. B. Bejze, Warszawa 1980 s. 281–437; A. Narzyska, *Rys życia Marii Karłowskiej (1865–1935), Założycielki Zgromadzenia Sióstr Pasterek od Opatrzności Bożej*, [w:] *Wybór pism Matki Marii Karłowskiej*, wyd. J. Bar, Warszawa 1981, s. 7–59; J. Stabińska, *Służebnica Boża Maria Karłowska*, [w:] *Polscy święci*, t. 5, red. J. Bar, Warszawa 1987, s. 243–250; A. Narzyska, *Szukając zaginionej. Błogosławiona Maria Karłowska, założycielka Zgromadzenia Sióstr Pasterek od Opatrzności Bożej (1865–1935)*, *Szkieł biograficzny – Duchowość – Dzieło wychowawcze*, Jabłonowo Pomorskie [?] 1997; E. Piszcz, *Karłowska Maria*, [w:] *Nasi święci. Polski słownik hagiograficzny*, red. A. Witkowska, Poznań 1999, s. 416–431; W. Rozyński, *Maria Karłowska (1865–1935)*, [w:] *Toruński słownik biograficzny*, red. K. Mikulski, t. 2, Toruń 2000, s. 127–129; W. Rozyński, G. Dobrska, *Może i tobie Bóg udzieli łaski! O bł. Marii Karłowskiej*, Toruń 2005; M. Łobozek, *Błogosławiona Maria Karłowska*, „Folia Historica Cracoviensia”, t. 15/16, 2009/2010,

wielkopolskiej rodziny ziemiańskiej Mateusza i Eugenii z Dembińskich. Maria została ochrzczona 8 października 1865 r. w kościele parafialnym pod wezwaniem św. Katarzyny w Smogulcu.

W 1870 r., po sprzedaży majątku, rodzina Marii przeprowadziła się do Poznania. Ona sama wraz z najmłodszym bratem Zdzisławem zamieszkała w majątku najstarszego brata Leona w Grąbkowie w powiecie rawickim. Przebywała tam do 1875 r., następnie przeprowadziła się do Poznania. Trudne chwile przeżyła przyszła błogosławiona w sierpniu i wrześniu 1882 r., kiedy to w odstępie miesiąca straciła oboje rodziców. Po ich śmierci opiekę nad Marią przejęło starsze rodzeństwo, przede wszystkim siostra Wanda. Rodzeństwo zdecydowało, że najmłodsza z Karłowskich będzie przygotowywać się do pracy w pracowni krawiectwa i haftu, którą prowadziła właśnie Wanda. W związku z tym Marię wysłano na rok do Berlina, aby odbyła kurs kroju i szycia. Po powrocie do Poznania rozpoczęła pracę w pracowni Wandy, mieszczącej się przy ulicy Podgórznej 12⁴.

Przełomowym momentem w życiu Marii było spotkanie z prostytutką⁵. W listopadzie 1892 r. udała się ona do mieszkania ubogiego krawca (nie znamy adresu), w którym nieoczekiwanie Maria spotkała dziewczynę o imieniu Franka, podlegającą pod kontrolę policji obyczajowej. Podczas rozmowy przyszła błogosławiona poznała tragiczną historię jej życia. Zaczęła się z nią spotykać, wkrótce dołączyły do nich inne dziewczyny szukające pomocy. Kiedy Maria nabrała pewności, że chcą one odmienić swoje dotychczasowe życie, starała się umieszczać je w zakładach prowadzonych przez siostry szarytki i siostry elżbietanki. Liczba dziewcząt, które potrzebowały pomocy wzrastała, trzeba więc było szukać innych rozwiązań.

We wrześniu 1893 r. Maria przygotowała pierwsze schronienie dla pięciu dziewczyn w mieszkaniu zaprzyjaźnionej rodziny Jaworskich. Klementyna Jaworska była bliską przyjaciółką Marii i popierała jej zaangażowanie. Mieszkała wraz z mężem oraz dziećmi w kamienicy przy ul. Naumanna 11 (obecnie ul. Działyńskich). Jednak było to tylko tymczasowe rozwiązanie, po kilku miesiącach Maria musiała szukać innego miejsca, w którym mogłaby ulokować swoje podopieczne.

Wynajęła samodzielne mieszkanie przy ul. Szewskiej 12. Składało się ono z czterech pokoi oraz kuchni. Poświęcenie przygotowanego oratorium odbyło się 19 marca 1894 r., czyli w uroczystość św. Józefa. Data na pewno nie była przypadkowa. Święty ten towarzyszył Marii i jej dziełu od samego początku⁶. Miejsce, które przygotowała

s. 415–426; W. Rozyński, *Błogosławieni: m. Maria Karłowska i ks. Stefan Wincenty Frelichowski*, [w:] *Jubileusz Diecezji Toruńskiej*, red. W. Rozyński, P. Borowski, Toruń 2017, s. 129–140; W. Rozyński, *Błogosławiona Maria Karłowska (1865–1935)*, [w:] *Dioecesis nostrae patroni*, red. J. Raczkowski, Toruń 2022, s. 145–155.

⁴ M. Fąka, dz. cyt., s. 286–290.

⁵ Tamże, s. 290–296.

⁶ O kulcie św. Józefa w życiu M. Karłowskiej oraz w zgromadzeniu sióstr pasterek zob.: W. Rozyński, *Święty Józef w życiu błogosławionej Marii Karłowskiej i Zgromadzenia Sióstr Pasterek od*

Maria dla dziewcząt dawała im nie tylko bezpieczne schronienie, ale stało się przede wszystkim przestrzenią ich resocjalizacji oraz wychowania. W Poznaniu pojawiła się nowa placówka wychowawcza, którą Maria nazwała Zakładem Dobrego Pasterza⁷.

Liczba wychowanek stale rosła, a kiedy doszła do 20, było już tak ciasno, że konieczne było nowe schronienie. W tym czasie komisja sanitarna, która sprawowała z ramienia policji obyczajowej nadzór nad tworzącą się placówką, nakazała Marii oddalić część podopiecznych i nie przyjmować nowych. Do tego w marcu 1895 r. wygasła umowa wynajmu lokalu przy ul. Szewskiej. Sytuacja stała się bardzo trudna. Z pomocą przyszła hrabina Aniela Potulicka, które kupiła we wsi Winiary, położonej ówczesnie pod Poznaniem, gospodarstwo liczące przeszło cztery hektary ziemi. Po odremontowaniu zabudowań oraz skromnym umeblowaniu 16 lipca 1895 r. nastąpiło przejście do nowego domu. Tego samego dnia Maria przestała pracować zawodowo i poświęciła się całkowicie podjętemu dziełu. Dnia 29 września 1895 r. arcybiskup Florian Stablewski poświęcił dom i kaplicę, w której na stałe umieszczono Najświętszy Sakrament⁸.

Wokół Marii Karłowskiej gromadziły się nie tylko dziewczęta potrzebujące pomocy, ale także osoby, które identyfikowały się z jej apostołatem. Tak wyglądał początek nowej wspólnoty zakonnej, która po pewnym czasie przyjęła nazwę Zgromadzenia Sióstr Pasterek od Opatrzności Bożej. Przywołajmy kilka faktów. Dnia 8 września 1896 r. Maria i pomagające jej od dłuższego czasu towarzyszki włożyły habit zakonne. Można powiedzieć, że od tego momentu zaczęto nazywać je siostrami, a tworząca się wspólnota zaczęła przyjmować kandydatki. Dnia 20 czerwca 1902 r. Maria wraz siedmioma siostrami złożyła wobec spowiednika ks. Kazimierza Szolndrskiego prywatne śluby. Wszystkie dodały czwarty ślub poświęcenia się pracy nad osobami zabugionymi moralnie. W 1906 r. powstała placówka zakonna poza zaborem pruskim, w podlubelskim Wiktorynie. W 1909 r. zgromadzenie zakonne zostało zatwierdzone na prawie diecezjalnym⁹. W 1920 r. siostry otworzyły dom zakonne w Toruniu¹⁰.

Przybycie sióstr pasterek do Torunia otworzyło nowy etap w dziejach nowego zgromadzenia. Szpital weneryczny prowadzony przez siostry w Toruniu był prawdo-

Opatrzności Bożej, „Kaliskie Studia Teologiczne”, t. 4, 2005, s. 89–96; tenże, *Modlitwy ku czci św. Józefa. Odmawiane przez bł. Marię Karłowską (1865–1935)*, „Kaliskie Studia Teologiczne”, t. 5, 2006, s. 47–51; *Idźcie do św. Józefa, On wam pomoże!*, oprac. W. Rozynekowski, G. Dobrka, Pelplin 2009.

⁷ Zob.: P. Goldyn, *Początki pracy resocjalizacyjnej sióstr pasterek w świetle kroniki Klementyny Jaworskiej*, „Poznańskie Zeszyty Humanistyczne”, t. 10, 2008, s. 7–18.

⁸ E. Piszcz, dz. cyt., s. 419–422.

⁹ A. Narzumska, dz. cyt., s. 34–59. Historię powstającego zgromadzenia widać bardzo dobrze w zachowanych listach Marii Karłowskiej, zob.: *Pisma słuźebnicy Bożej Marii Karłowskiej*, t. 7: *Listy prywatne*, oprac. S. Suwiński, Pelplin 2020.

¹⁰ W. Rozynekowski, *Szpital Dobrego Pasterza w Toruniu i jego wpływ na ewolucję Zgromadzenia Sióstr Pasterek*, „Nasza Przeszłość”, t. 98, 2002, s. 503–529; J. Szczuczko, *Organizacja szpitala i domu zakonnego Zgromadzenia Sióstr Pasterek od Opatrzności Bożej w Toruniu w latach 1920–1939*, „Rocznik Toruński”, t. 38, 2011, s. 57–71.

podobnie ewenementem, i to nie tylko w skali Polski. Maria Karłowska była prekursorką posługi zakonnice w takich miejscach. Musiała zrezygnować ze ścisłej klauzury, która od początku była przewidziana w tworzącym się zgromadzeniu. Pozytywne doświadczenia toruńskie zaowocowały tym, że Maria Karłowska podjęła propozycję zaangażowania się sióstr w podobną działalność leczniczą w Łodzi w szpitalu św. Marii Magdaleny¹¹.

Obecność sióstr pasterek w Toruniu wpłynęła na powstanie nowych domów zakonnych położonych niedaleko miasta. Maria Karłowska otworzyła kilka placówek w południowej części diecezji chełmińskiej. W kolejności powstawały fundacje w następujących miejscowościach: Topolno (1921), Pniewite (1925), Dębowa Łąka (1932) oraz Jabłonowo Pomorskie (1933)¹². Dom w Dębowej Łące został przeznaczony na siedzibę nowicjatu, natomiast w Jabłonowie Pomorskim powstał dom generalny zgromadzenia¹³.

Matka Maria Karłowska zmarła w domu zakonnym w Pniewitem 24 marca 1935 r.¹⁴ Wiemy jednak, że założycielka zgromadzenia chciała spocząć w domu zakonnym w Jabłonowie Pomorskim. Dnia 27 marca jej ciało zostało przewiezione właśnie do tego domu. Następnego dnia pochowano je przy wejściu do kościoła parafialnego pod wezwaniem św. Wojciecha. Dnia 31 sierpnia 1935 r. nastąpiło przeniesienie doczesnych szczątków M. Karłowskiej do położonego niedaleko świątyni domu generalnego zgromadzenia. Zostały one pochowane w krypcie, która znajduje się pod prezbiterium kaplicy dobudowanej do domu zakonnego¹⁵. Założycielka nowej wspólnoty zakonnej została ogłoszona błogosławioną przez papieża Jana Pawła II w Zakopanem 6 czerwca 1997 roku.

WIZYTA PRYMASA

Wizyta prymasa Stefana Wyszyńskiego w domu generalnym sióstr pasterek w Jabłonowie związana była z setną rocznicą urodzin oraz trzydziestą rocznicą śmierci m. Marii Karłowskiej, założycielki Zgromadzenia Sióstr Pasterek od Opatrzności Bożej. W historii młodego zgromadzenia było to jedno z ważniejszych wydarzeń, które choć często przywoływane w rozmowach, jednak jak do tej pory nie było przedmio-

¹¹ J. Stabińska, *Bardzo umiłowała...*, s. 150–151.

¹² Taż, *Słuźebnica Boża Maria Karłowska...*, s. 251–253.

¹³ Zob.: E. Buze, K. Mikulski, W. Nowosad, S. Wojdyło, *Jabłonowo gmina Jabłonowo Pomorskie. Zespół pałacowo-parkowy*, Toruń 1998; W. Rozynekowski, *Obóz pracy sióstr zakonnych w Dębowej Łące (1954–1956) – przyczynek źródłowy*, „Rocznik Grudziądzki”, t. 19, 2011, s. 329–336; tenże, *Likwidacja domu zakonnego sióstr pasterek w Dębowej Łące w 1954 r. w świetle kronik zakonnych*, [w:] *Źródła i materiały do badań nad kasatami klasztorów w obszarze Pomorza Nadwiślańskiego i ziemi chełmińskiej (XIX i XX w.)*, red. P. Oliński, W. Rozynekowski, Wrocław 2015, s. 215–223.

¹⁴ M. Fąka, dz. cyt., s. 371–383.

¹⁵ Tamże, s. 382–383.

tem szczegółowego zainteresowania badaczy dziejów wspólnoty zakonnej. W niniejszym artykule przywołamy przede wszystkim tekst opisujący pobyt prymasa, który znajduje się w Kronice Kurii Generalnej. Nie mamy wątpliwości, że jest on kluczowy w odtworzeniu przebiegu wizyty prymasa w domu generalnym zgromadzenia, jak i może stać się bodźcem do dalszych szczegółowych badań nad różnymi wątkami obecności Prymasa Tysiąclecia w Jabłonowie Pomorskim, a także pobliskiego Rywałdu, miejsca wyjątkowego w jego biografii.

W przywołanej Kronice znajdujemy ramowy program wizyty prymasa, który został sporządzony 28 maja 1965 r. Został on zatytułowany: „PROGRAM zaszczycającego nas przybycia Jego Eminencji Księdza Kardynała Prymasa Polski- Dra Stefana Wyszyńskiego i przebieg uroczystości w Jabłonowie w dniach 10–11.VI.1965 roku”.

W świetle programu prymas miał przybyć do Jabłonowa we czwartek 10 czerwca o godzinie 18.00. W osobistych notatkach prymasa czytamy, że jego przyjazd opóźnił się o pół godziny: „Za Grudziądzem mamy przeszkodę, defekt w motorze. Przy tej okazji p. Maciejak ciężko się skaleczył, ale wadę wykrył. Przybyliśmy do Jabłonowa Pom[orskiego] z opóźnieniem półgodzinnym”¹⁶.

Po powitaniu prymasa w kaplicy odprawiono krótkie nabożeństwo, na które składały się Litania do Najświętszego Serca Pana Jezusa oraz błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem. Następnie udano się na kolację. Ostatnim punktem tego dnia było wysłuchanie Misterium Maryjnego. Oddajmy głos prymasowi, który w prowadzonym dzienniku napisał tak: „Po wieczery miało miejsce misterium maryjne – szlakiem Tysiąclecia, bardzo udanie przedstawione przez siostry i wychowanki zgromadzenia. Na zakończenie wygłosiłem krótkie przemówienie w oparciu o historyczne wspomnienia z życia zgromadzenia”¹⁷.

Następnego dnia, 11 czerwca, o godz. 8.00 prymas w kaplicy poświęcił krzyż, który został umieszczony w głównym ołtarzu, a następnie odprawił Eucharystię, wygłosił też kazanie¹⁸. Po końcowym błogosławieństwie zwiedził wystawę poświęconą założycielce zgromadzenia. Po śniadaniu nawiedził grobowiec m. Marii Karłowskiej. O godz. 10.30 prymas udał się do Rywałdu (pierwszego miejsca jego uwięzienia w 1953 r.).

Tak poranne godzinny spędzone u sióstr pasterek wspomina w swoich notatkach Stefan Wyszyński: „8.00. Msza św. w kaplicy domowej przy udziale bp. [Kazimierza Józefa] Kowalskiego, [Piotra] Kałwy i [Bernarda] Czaplńskiego, w asyście miejscowego dziekana. Siostry recytują i śpiewają bardzo skomplikowane pieśni. Wygłaszam do nich przemówienie o duchu Matki M[arii] Karłowskiej. Odwiedzamy grobowiec pod kaplicą i modlimy się społecznie. Po czym siostry odprowadzają nas na górę. Śniadanie i pożegnanie. 10.30. Wyjazd do Rywałdu, pierwszego mojego więzienia”¹⁹.

Jak już nadmieniono wizyta prymasa była wyjątkowym wydarzeniem w historii zgromadzenia sióstr pasterek, a szczególnie w dziejach domu generalnego w Jabłonowie. Przywołany poniżej tekst bardzo dobrze oddaje atmosferę oraz przeżycia, które stały się udziałem sióstr, a także mieszkańców miejscowości.

ANEKS ŹRÓDŁOWY

Fragment z Kroniki Kurii Generalnej w Jabłonowie Pomorskim opisujący wizytę prymasa Stefana Wyszyńskiego w domu generalnym w dniach 10–11 czerwca 1965 r.

Źródło: Archiwum Domu Generalnego Zgromadzenia Sióstr Pasterek od Opatrzności Bożej w Jabłonowie Pomorskim; Kronika Kurii Generalnej w Jabłonowie Pomorskim (Dziennik Kurji Generalnej); rękopis, stan zachowania dobry; tekst publikowany z zachowaniem oryginalnej pisowni.

Obecność Najdostojniejszego Księdza Kardynała Prymasa Dr Stefana Wyszyńskiego poruszyła nie tylko miasteczko Jabłonowo, ale i dalsze okolice. Jabłonowianie okazali po prostu entuzjazm. Mimo, że przyjazd Jego Eminencji miał charakter prywatny (przyjechał specjalnie tylko do Zgromadzenia, a poza tym miał odbyć się bardzo cicho), mieszkańcy nasi, skoro ich ta wieść doszła, uważali, że nie mogą być gorsi od Polaków w Austrii, którzy wiedeński dworzec oblegają bardzo tłumnie, gdy pociąg wiozący Księdza Kadr. Prymasa do Rzymu, na stacji we Wiedniu się zatrzymuje, aby Go powitać i złożyć mu swój hołd. Poza tym podkreślić trzeba, że w parku i na klasztornym placu Św. Michała Archanioła zachowali się bardzo kulturalnie. Żadne kwiaty, krzewy, kwietniki, rabaty itp. nie ucierpiały. Po błogosławieństwie Prymasowskim rozeszli się spokojnie do swoich domów.

Jedna z uczestniczek Mszy św. (pani Naczelnikowa poczty w Jabłonowie) zdała nam po fakcie taką relację: „Byłam tak oszalała z radości po możliwości uczestniczenia w cudownej kaplicy sióstr (pięknej, czyściutkiej) na Mszy św. Księdza Prymasa, którego przedtem w 18-tu latach pobytu w Jabłonowie- i w ogóle zresztą nigdy nie widziałam, że biegłam potem jak szalona z zamku do domu- na pocztę- śpiewając całą drogę „Ave Maria”. Ludzie oglądali się za mną i zaczepiali mnie – sądząc, że dostałam pomieszania zmysłów. Mój Boże – co za radość, co za przeżycie!”

Autorka artykułu „Słoneczne dni w Jabłonowie” (s. Jadwiga Napieček, pasterka) umieszczonego w „Naszej Rodzinie” – o czym wyżej wspomniano podaje między innymi: Stulecie urodzin Sługi Bożej Matki Założycielki naszej, jak również trzydziestolecie Jej odejścia do wieczności, przyniosło Zgromadzeniu dar jasnych słonecznych dni, w których objawiła się wspaniała, łaskawa miłość Księcia Kościoła św. i Księży Biskupów dla dzieła Matki Założycielki. Najdostojniejszy Ksiądz Kardynał Prymas Polski... po raz pierwszy nawiedził Zgromadzenia nasze...

¹⁶ S. Wyszyński, *Pro memoria*, t. 12: 1965, Warszawa 2021, s. 174.

¹⁷ Tamże.

¹⁸ Zob.: W. Konopka, W. Rozyrkowski, dz. cyt., s. 132–133.

¹⁹ S. Wyszyński, *Pro memoria...*, s. 174–175.

Uroczystość tę nie tylko przygotowywał Dom Generalny od szeregu miesięcy i tygodni, ale także całe Zgromadzenie czekało na nią z utęsknieniem, by dać wyraz swej czci, miłości i wdzięczności dla najdroższej Matki Założycielki oraz by w duchu jedności i łączności Zgromadzenia przy Kościele świętym, zaczerpnąć jak najwięcej mocy, sił, łask i błogosławieństw płynących z świątobliwego życia Matki Założycielki, które Chrystus, Dobry Pasterz przyjął za swoje – a Kościół św. błogosławi. Stąd każda jak mogła, modliłyśmy się, przygotowywałyśmy, czekałyśmy, wyglądałyśmy...

Wreszcie jadą już delegatki ze wszystkich domów – placówek tych najmniejszych nawet. Żegnano je w domach prawie uroczyście, serdecznie, życzliwie i ... trochę zazdrośnie, bo któżby zresztą, nie chciał być w tych dniach w Jabłonowie?

Atrakcją przeduroczystościową był przyjazd do Jabłonowa jedenastu drugorocznych nowicjuszek... Miały swój bezpośredni udział w tej wspólnej radości Zgromadzenia. Przyjechały na czele ze swą mistrzynią s. Filomeną Kalet – skupione, milczące, modlące się... i zadowolone.

Drugą atrakcją przed uroczystością był przyjazd do Domu Generalnego wychowanek i Magdalenek z Poznania (Winiar) licznym, bo 15-to osobowym orszakiem – radosnych i gwarnych – bo one to właśnie 10 czerwca, przedstawić miały główną akademię maryjną – radosną, kolorową i piękną (a kronikarka dodałaby historyczną, podniosłą i wzruszającą). I to w obecności Księdza Kardynała Prymasa Polski, Arcycypasterzy oraz Gości. Bogata i historyczna treść tego Misterium Maryjnego będzie dla nas wszystkich doskonałym pogłębieniem historii Kościoła w Polsce i lepszym przygotowaniem na Millenijny Rok Jubileuszowy – Kościoła i Ojczyzny.

Sposób oddania, pokazania, urzeczywistnienia i przeżycia tego Misterium poprzez nasze „artystki” świadczy o wielkiej pracy włożonej w to dzieło, o wielkim wysiłku, staraniu o nie szczędzeniu żadnego trudu i pomysłu (przeł. domu i radnej generalnej s. Janiny Siemieniak) aby tylko osiągnąć cel zamierzony...

Jego Eminencja Ks. Kard. Prymas dziękując za to Misterium podkreślał wszechstronność wkładu pracy i artyzmu – oraz głębi przeżycia – mówiąc: „Nie tylko potrafiłyście nas zbudować ale i rozczulić... przesunęłyście przed naszymi oczami ten piękny korowód wiary niezachwianej, od momentu, gdy stanął Krzyż na polskiej ziemi i gdy w znaku Krzyża, szli nasi i władcy i nasi Biskupi i Wieszczowie, i nasi rycerze, i nasi zakonnicy, i nasze zakonnice – ojcowie i matki, młodzież i dzieci. To coście przed chwilą nam przedstawiły, Drogie dzieci – i to z taką żywą wiarą, taką miłością, z takim głębokim przekonaniem, które znać z waszych oczu, waszych słów, waszych pieśni – i to jest ujawieniem tej formacji, którą jesteście ukształtowane – tak iż słowa któreście wypowiedziały, nie są dla nas tylko dźwiękiem, to nie tylko akademia, to było wyznanie wiary waszej żarliwości, waszego wewnętrznego przeżycia...”²⁰.

²⁰ Tekst przemówienia prymasa zob.: S. Wyszynski, *Dzieła zebrane*, t. 15, Warszawa 2017, s. 32–34.

Piękną tę uroczystość zakończono po przemówieniu Najdostojniejszego Księdza Kardynała wspólnym odśpiewaniem „Apelu Jasnogórskiego” oraz wspólnym błogosławieństwem Księdza Prymasa i wszystkich 3-ch Arcycypasterzy.

Nazajutrz od najwcześniejszych godzin porannych odprawiane były w Jabłonowskiej kaplicy Msze św. J.E. Ks. Bp Ordynariusz Chełmiński [Kazimierz Józef Kowalski] udał się do Kościoła Parafialnego w Jabłonowie by tam dokonać wznowienia koronacji Cudownego Obrazu Matki Boskiej nieustającej Pomocy b. cennego, czczonego, zabytkowego i najstarszego w Diecezji. Wrócił do nas już przed 8-mą godziną rano wraz z kapłanami mu towarzyszącymi.

Godz. 8-ma rano, dzień 11 czerwca br. J. Eminencja Ksiądz Kardynał Prymas dokonał w kaplicy Jabłonowskiej poświęcenia nowego krzyża (Chrystusa-Arcykapłana-Króla) (dzieła artysty-rzeźbiarza p. Jerzego Machaja²¹ z Warszawy) umieszczonego w nastawie ołtarza głównego. Postać P. Jezusa na krzyżu ubrana jest w rzeźbioną szatę Królewsko-Kapłańską z przerzuconą przez ramiona stulą. Poważna była to chwila, w której modlił się Dostojny Celebrans, poświęcając Krzyż „...Wszchemogący, Wieczny Boże, racz pobłogosławić ten znak krzyża, aby stał się środkiem zbawienia dla rodzaju ludzkiego, niech utwierdza wiarę, pomnaża dobre czyny, przyczynia się do odkupienia dusz, niech pociesza, strzeże i broni przed groźnymi pociskami nieprzyjaciół...”

Ofiara Mszy św. celebrowana przez Jego Eminencję – przez wszystkie uczestniczki recytowana i częściowo przez liczny chór jabłonowski śpiewana (była) stanowiła centrum tej historycznej dla Zgromadzenia uroczystości.

W czasie Mszy św. Dostojny Celebrans wygłosił głębokie kazanie, nawiązując do słów Mszy św. (piątek w oktawie Zesłania Ducha Świętego) na Communio: „...Nie zostawię was sierotami, przyjdę do was powtórnie”. Naświetlił nieustanne przychodzenie Boga na ten świat, poprzez wybranych swoich, jakimi są święci na tej ziemi. A do tych wybranych należała także Matka Założycielka. Należała do tych ludzi, mówił Ks. Kardynał, których sobie Duch Boży znalazł i uwrażliwił Ją na potrzeby i niedole ludzkie i dał Jej przedziwny hart... „wziął waszą Matkę – tak sobie czynił z nią wszystko, co było potrzebne dla Jego dzieci, bo widział ich niedolę, bo dochodził płacz i jęk Jego dzieci, do uszu Bożych. I dlatego też Najmilsze Dzieci, składajmy Bogu dzięki za to urodzenie przed 100 laty, za to wszczęcie w ziemię, jeszcze jednego dziecięcia Bożego, które stało się, iż ptaki niebieskie przysły i zasiały na gałęziach tego drzewa i znalazły owoc... Nich będzie uwielbiony Bóg w swoich świętych!”²².

Po Mszy św. zebrały się Siostry Przełożone Zgromadzenia Sióstr Służebniczek N.M.P. pleszewskich z okolicznych domów dla złożenia hołdu Księdzu Prymasowi.

²¹ Jerzy Machaj (1925–1998), artysta rzeźbiarz; zob.: *Artysta od krzyży*, red. M. Gut, A. Gut, B. Kozłowska, Warszawa 2004.

²² Tekst kazania: S. Wyszynski, *Dzieła zebrane*, t. 15, Warszawa 2017, s. 35–38; zob. także: W. Konopka, W. Rozynkowski, dz. cyt., s. 132–133.

Wracając do Mszy św. nadmienić wypada, że około 200-tu osób przyjęło Chleb Anielski w Komunii św. z rąk Jego Eminencji Księdza Kardynała Prymasa.

Jeszcze przed śniadaniem – jak wyżej wspomniano zwiedził Najdostojniejszy nasz Gość – wraz z Księżmi Biskupami itd. urządzoną artystycznie wystawę, obrazującą Postać Matki Założycielki, Jej życie, a szczególnie Jej Dzieło. Interesował się żywo wszystkim nie kryjąc swego podziwu i przyjęcia.

Po śniadaniu J. Em. Zwiedził grobowiec Matki Założycielki, wychodząc do niego poprzez werandę od strony ogrodu, gdzie do samego grobowca położony został asfaltowy chodnik. Zebrały się wzdłuż tej drogi szpalerem nowicjuszek, siostry oraz wszystkie mieszkanki i delegatki Domu Generalnego, by jeszcze raz ze śpiewem na ustach, uczcić Najmilszego i Dostojnego Gościa naszego. Modlił się Ksiądz Kardynał w skupieniu przy sarkofagu Matki Założycielki, oglądał wszystkie dowody pamięci Zgromadzenia, od szeregu lat nagromadzone w tym dla Zgromadzenia świętym miejscu. Nie krył Dostojny Gość swego szacunku, zainteresowania i czci dla przedmiotu naszej miłości – Sługi Bożej M. Marii Karłowskiej.

Po wyjściu z grobowca pożegnała Księdza Kardynała w imieniu Nowicjatu naszego, jedna z Nowicjusek, głębokim wierszem i wiązką kwiatów. Druga, deklamację własnego utworu wygłosiła, perła wychowanek Matki Założycielki – aspir. Helena (Maria Pewińska) z Topolna, wywołując swym extra ubiorem i żywym zapałem oraz gestykulacją kaskady śmiechu obecnych oraz serdeczny uśmiech J. Em. Księdza Kardynała Prymasa i jego końcową nagrodą dla „artystki” (ale) szczerze wyrażającej swe uczucia i życzenia: „Otóż moja konkurentka”. [...]

Żegnaliśmy Najdostojniejszego Księdza Kard. Prymasa Polski, który jeszcze z samochodu błogosławił nas podniesioną ręką... Równocześnie pożegnałyśmy Księżę Biskupów i wszystkich Gości. Była godz. 11.00 przed południem 11/ VI. 65. Kowród samochodów udał się do klasztoru OO. Kapucynów w Rywałdzie na krótki pobyt, na zaproszenie Ojca Prowincjała i Delegata Generalnego OO. Kapucynów na Polskę O. Archanioła, gdzie wg relacji O. Błażeja J. Em. Ksiądz Kard. wspomniawszy smutne szczegóły swego aresztu w tym klasztorze z przed kilkunastu laty wskazał na szczególnie przykre fakty tego wydarzenia. Pełne odizolowanie gospodarzy klasztoru przez czynniki państwowe od skrzydła aresztu Księdza Prymasa – silna straż żołnierszy Urzędu Bezpieczeństwa i wielki lęk Ojców – udaremniły wszelką pomoc i zbliżenie do Czcigodnego więźnia – ofiary wrogiego Kościołowi ustroju komunistycznego.

Po wyjeździe Dostojnych Gości, pod przewodnictwem Matki Generalnej, udały się wszystkie uczestniczki do kaplicy na modlitwę, w intencji uproszenia szczęśliwej podróży dla Najdostojniejszego Ojca oraz na podziękowanie Bogu za tak zaszczytne nawiedziny.

Wiesław Sieradzan

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu, Wydział Nauk Historycznych

**PIOTR Z GRUDZIĄDZA W ŚWIELE NAJNOWSZYCH BADAŃ
UWAGI NA MARGINESIE MONOGRAFII
PAWŁA GANCARCZYKA, PETRUS WILHELMI DE GRAUDENCZ
I MUZYKA EUROPY ŚRODKOWEJ XV WIEKU***

PIOTR OF GRUDZIĄDZ IN THE LIGHT OF RECENT RESEARCH
NOTES ON THE MARGINS OF PAWEŁ GANCARCZYK'S MONOGRAPH
PETRUS WILHELMI DE GRAUDENCZ I MUZYKA EUROPY ŚRODKOWEJ XV WIEKU

ABSTRACT

The subject of this review article is a recent monograph devoted to one of the most outstanding figures in the musical and poetic life of Central Europe in the late Middle Ages, the Grudziądz-born Piotr of Grudziądz. The Author of this article engages in discussions on the author's theses, predominantly relating to Piotr's biography and, to a lesser extent, to findings in musicology.



Mija niecałe pół wieku od odkrycia przez czeskiego profesora Jaromíra Černego jednego z najwybitniejszych twórców muzyki średniowiecznej naszej części Europy¹, a jego postać oraz dorobek, pomimo wzrostu rozpoznawalności w przestrzeni życia

* P. Gancarczyk, *Petrus Wilhelmi de Graudencz i muzyka Europy Środkowej XV wieku*, Warszawa 2021, ss. 327.

¹ J. Černý, *Petrus Wilhelmi de Grudencz – neznámý skladatel doby Dufayovy v českých pramenech*, „Hudební Věda” 12, 1975, nr 3, s. 195–235; tenże, *Petrus Wilhelmi of Grudziądz – an Unknown Composer of the „Age of Dufay”*, [w:] *Musica antiqua. Acta scientific*, t. 4, Bydgoszcz 1975, s. 91–103.